Egzemplarz obowiązkowy

Nr. 150 Niedziela 9 Lipca 1922 r. Cena numeru mk. 25. Rok VIII.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 1 stronie wiersz milimetrowy mk. 100 — na III stronie mk. 75. — IV mk. 60. Nadesłane mk. 125.—Drobne ogłoszenia od mk 10 do 30 za wyraz. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja główna mieści się pod nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9. Telefon 84. Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64.

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. nr. 61553.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie

mk. 450.

Z przesyłką pocztową mk. 500 miesięcznie.

Oddziały własne: w Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Kino Zacisze

Denuncjantka

Dramat życiowy wytwórni „Nordisk" w Kopenhadze. W roli głównej znakomita duńska kinodiva Klara Vieth.

Kino Zacisze

Po odbyciu odpowiedniej nauki w Warszawie, z dniem 15 lipca r. b.

otwieram pracownię bielizny damskiej i dziecinnej Posiadam najnowsze fasony

Marja Wicherska.

Sosnowiec, Dwór Sielce № 4. 80

SOSNOWIEC

Kino-Oaza

Od środy 5 do poniedziałku 10 lipca Najsilniejszy człowiek świata MACISTE (Albertini) w obrazie p. t.

Faworyt śmierci

Kryminalno-awanturniczy dramat z przygodami w 6 aktach.

SFINKS

Od 4-go do 9-go lipca b. r. wystąpi ulubienica publiczności

Pola Negri

w pikantnej farsie w 7 częściach p. t. „DZIKA KOTKA".

BĘDZIN.

Teatr-Corso

Od środy 5 do niedzieli 9 lipca

STRZAŁ

dramat w 2 serjach według scenarjusza LEO BELMONTA,

Serja I sza p. t.

Igraszka Losu

dramat w 6-ciu częściach.

DĄBROWA.

Kino-Odeon

Od 4-go do 9-go lipca włącznie VI-ta serja „Tajemnica miljardowych skarbów p. t.

Katastrofa na pełnem morzu

Wielki egzotyczny dramat w 6 cz. W roli głównej EDDIE POLO.

Dr Luftspringer

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 i 6—8. Panie 5—6. Sosnowiec ul. Modrzejowska № 39 II piętro

Adwokat

Jan J. Landau

przeprowadził się na ulicę Modrzejowską Nr. 2 mieszk. 4, dom W go Rutszylda.

Do poszkodowanych podczas wojny właścicieli nieruchomości.

Oddział I „Zjednoczenia Poszkodowanych podczas wojny właścicieli nieruchomości" na Zagłębie będzińsko-dąbrowskie i okolicę, otwarty został na zasadzie § 4, 5, 24 i 25 statutu Zjednoczenie, wciągniętego na mocy postanowienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 9-go czerwca 1922 roku Nr. B S 1257|22.

„Zjednoczenie" oznajmia, że pożądanem jest jaknajwcześniejsze i jaknajliczniejsze zapisanie się na członków „Zjednoczenia" i przeto

wzywa wszystkich poszkodowanych, skutkiem sprzedania swoich nieruchomych majątków podczas wojny, aby w ich własnym interesie zapisali się do dnia 20 lipca r. b.

Przy zapisaniu się konieczny jest ***Nr. hipoteki sprzedanej nieruchomości.***

Zapisanych już członków wzywa się w celu wypełnienia ankiet.

Biuro oddziału I Zjednoczenia mieści się w Będzinie przy ulicy Nadrzecznej 5, w domu p. Al. Zalewskiego i jest czynne od godz. 9—12 i od 2—7 po poł.

Zjednoczenie poszkodowanych podczas wojny właścicieli nieruchomości Oddział I
BĘDZIN, NADRZECZNA 5.

233—1-1

Fakty mówią...

Sosnowiec, 9 lipca.

Był jedyny rząd, który powitany przez kraj nieufnie, w miarę jak rządził, zyskiwał uznanie całego narodu, bo znamionowała go głęboka rozwaga i codzienna pełna odpowiedzialności troska o dobro państwa; był jedyny rząd, który miał program i wszelkimi siłami dążył do jego zrealizowania; a był to rząd bezpartyjny, który stawiał interes kraju ponad dobro partji i partyjek.

I był to rząd, który zyskiwał nie tylko zaufanie w kraju, ale i na terenie międzynarodowym dla Polski.

I trzeba bolesnej ironji naszego losu, że ten rząd zostaje obalony i że jego nieuzasadnione obalenie mści się na nas cały miesiąc.

Bo oto w kraju roznamiętniona walka partyjna rozszalała się na dobre, po miesiącu bezrządu i walk partyjnych, po miesiącu chaosu i bezprzykładnych wichrzeń koterji sejmowych i pozasejmowych między sobą i sporów między sejmem a naczelnikiem państwa, doszliśmy do tego, że trzeba się zapytać, czy można jeszcze coś wymyślić na pognębienie i poniżenie tej nieszczęsnej Polski, czy też już wszystko w tym kierunku zostało zrobione?

Waluta nasza w ciągu tego miesiąca straciła trzecią część swej wartości. Wczoraj dolar już kosztował 5400, frank 425 a funt szterlingów 23200.

Miesiąc czasu wystarczył, aby przekreślić całą rozumną ośmiomiesięczną pracę byłego rządu dla dobra ojczyzny.

I któż jest za to odpowiedzialny? Naród? Ależ nie?

Odpowiedzialna jest góra; nie ten dół, który pracuje, który gotów jest do poświęceń i ofiar dla ukochanej ojczyzny, ale ta lawa zimna, martwa i plugawa, ta lawa w swym egoiźmie i indywidualiźmie tak zaślepiona, tak bezprzykładnie nieuczciwa, za wszelką cenę starająca się o to, aby płynąć po wierzchu, i tym bardziej nie przebierająca w środkach, im mniej ma ku temu prawa.

Czy przyjdzie opamiętanie się i czy obudzi się w tych ludziach sumienie narodowe?

Czy dobra wola wskrześnie w tych duszach, które żyjąc w ustawicznej walce o swoje ja, zatraciły poczucie odpowiedzialności przed całym narodem?

Trzeba w to wierzyć, że tak będzie. Bo rdzeń narodu spogląda przecież na to, co się wyprawia, jak na jakąś igraszkę szatańską, i w tym stanowisku społeczeństwa mamy rękojmię, że ta gangrena, co się rozlała na nasze życie państwowe, jest tylko czasowa i powierzchowna.

Bronisław Knothe.

Ze Śląska Górnego.

KATOWICE, 8-VII. Wczoraj wydał prezydent rzeszy niemieckiej *rozporządzenie, o zawieszeniu* nad niem. częścią Górnego Śląska *stanu wyjątkowego.*

KATOWICE, 8.VII. Dziś ogłoszono rozporządzenie p. wojew. Rymera, wzywające ludność województwa do bezwzględnego wydania posiadanej broni *do dnia 15 lipca* b. r. Niestosujący się do tego rozporządzenia ulegną karze pieniężnej, względnie więzienia.

KATOWICE 8.VII W odezwie wojew. Rymera ogłoszonej dziś przez prasę śląską, wzywa tenże *ludność do wstrzymania się od wszelkich odwetowych wystąpień* wobec ludności niemieckiej, wskazując na konieczną potrzebę utrzymania, w interesie kraju, ładu i spokoju.

Nędza w czerwonej armji.

MOSKWA 8.VII. Oficjalny organ sowietów „Izwiestija" donosi *o katastrofalnym wprost stanie uposażenia czerwonej armji.* Szczególnie dotyczy to oficerów, który wobec marnego wynagrodzenia uciekać się muszą do ubocznych zajęć, co uniemożliwia utrzymanie silnego „rewolucyjnego korpusu oficerskiego."

Z Ligi Narodów.

LONDYN 8.VII. Rada Ligi Narodów rozpoczęła swe obrady w Londynie dnia 7 b m. Na porządku dziennym obrad są sprawy: Palestyny oraz *mniejszości narodowych w Polsce i na Górnym Śląsku.* Ma być również rozstrzygnięta sprawa organizacji międzynarodowego trybunału.

Konferencja w Hadze.

WARSZAWA (Wap.) Delegacja polska na konferencji w Hadze ma zaproponować wysłanie do Rosji międzynarodowej komisji ekonomicznej dla zbadania na miejscu obecnej sytuacji Rosji. Od wyników pracy komisji zależałby los kredytów dla Rosji.

Rosyjskie zakupy w Polsce.

WARSZAWA (Wap.) Jak się dowiadujemy, w tych dniach ma powrócić z Moskwy przedstawiciel rosyjskiego Wniesztorgu p. Sorczaków i poczynić w Polsce zakupy różnych towarów na sumę 2 miljardów marek.

Nowa umowa z sowietami.

BERLIN (Wap.) Z Moskwy donoszą, że został zawarty traktat handlowy persko-rosyjski.

Ważne wieści.

(Z pism i depesz wczorajszych.)

*** Bolszewicy postanowili sprzedać zagranicą wszystkie korony carskie, za które spodziewają się uzyskać 700 miljonów rubli w złocie.

*** 5-go b.m. w fabryce spirytusu w Hamburgu nastąpiła eksplozja wzniecając pożar, w wyniku którego kilka domów runęło, grzebiąc pod sobą mieszkańców i straż ogniową.

*** Dziś rano przybywa do Gdańska wojenna eskadra duńska pod dowództwem adm. Harstensena. W liczbie oficerów eskadry jest następca tronu duńskiego.

*** Niemiecki minister spraw wewnętrznych wyznaczył na dn. 3 września plebiscyt na niemieckim G. Śląsku w kwestji autonomji.

*** W związku z mającem nastąpić w tych dniach opuszczeniem G. Śląska przez komisję międzysojuszniczą, rząd Rzeszy wydał odezwę, nawołującą ludność do spokoju.

Wyrok na Dąbala.

Warszawa, 8 lipca.

Wczoraj po zbadaniu świadka Woźnickiego o g. 11 i pół rano prokurator Rettinger rozpoczął swą mowę, która trwała przeszło dwie godziny.

Przed obiadową przerwą rozpoczął mowę obrońca komunistyczny p. Duracz, którą kontynuował i wieczorem. Potym przez 2 godziny nudził sąd i publiczność drugi obrońca Dąbala p. Dąbrowski.

Oskarżony Dąbal w ostatnim swym słowie dowodził prokuratorowi, że jest mądrzejszy od niego, że jest człowiekiem wykształconym, że Francja zainteresowana jego procesem, który jest „sprawą całego społeczeństwa polskiego“ Dąbal zaczął mówić o rozwoju kapitalizmu w XIX wieku, lecz prezes zwrócił mu uwagę, że to nie ma związku ze sprawą. Wobec tego Dąbal zrzekł się dalszej gadaniny.

O g. 10 m. 15 sąd ogłosił projekt pytań. Obrona zażądała przerwy celem sformułowania swych pytań. Sąd zgodził się. Dąbal przez cały wieczór siedział bez humoru i miał widoczną tremę.

Obrona przedstawiła swój projekt pytań. Prokurator protestuje. Sąd znowu udał się na naradę i ogłosił decyzję, z której wynikało, że pytania zostały zredagowane z art. 102 i 126 t. j. wniosek obrony został uwzględniony tylko częściowo.

O g. 10 m. 55 sąd udał się na naradę, która trwała do g. 11 m. 40.

Wyrokiem sądu okręgowego były poseł Tomasz Dąbal został uznany winnym z art. 126 k. k. i skazany, na pozbawienie praw i sześć lat ciężkiego więzienia.

Oskarżony chce mówić o wyroku lecz prezes pozbawia go głosu.

Adw. Duracz prosi o zmianę środka zapobiegawczego, ponieważ sąd nie może trzymać w areszcie posła.

Prokurator dowodzi, że skazany Dąbal nie może być zwolniony tymczasowo z aresztu i że środek zapobiegawczy musi pozostać ten sam.

Sąd o g. 12 m. 2 w nocy postanowił: Tomasza Dąbala pozostawić w areszcie.

Głosy urzędników

Sosnowiec dn. 9 lipca 1922.

Ostatni wiec pracowników państwowych Zagłębia polecił komitetowi wykonawczemu wystąpić w chwili stosownej z apelem do społeczeństwa.

Jak wiadomo z prasy, akcja pracowników panstw. o polepszenie bytu znowu wychodzi ze stanu odrętwienia. Sytuacja się zaostrza, padło słowo — strajk!

I znów sypią się potępienia ze strony sytych podpór dzisiejszych anomalji społecznych.

Niniejszy apel zwraca się do sumienia względnie do resztek sumienia współ-obywateli.

Nie będziemy powtarzać wyliczeń na temat nędznego uposażenia. Były już memorjały pełne murowanych argumentów. Sprawa jest paląca i jasna i dawno już powinien był sejm znaleźć środki. Dlaczego więc tak się nie stało?

Pierwszą z przyczyn możnaby widzieć we współczesnem zwilczeniu sumień. Zdecydowana groźba, zbrojna pięść są najbardziej uznawanymi argumentami w walce o prawa, słuszność przyznaje się przedewszystkiem grupom olśniewającym swą liczbą partyjnych rachmistrzów.

Pracownicy państwowi unikali dotąd wymuszeń, powodowani patrjotyzmem i kulturą. Ta etyka została potraktowana przez twarde konieczności współczesne jako błąd taktyczny. Pozatem żądania nasze jako grupy słabej są dla silnych partji epizodem ubocznym, o ile nie uchodzą za niepożądane zakłócanie uwięzionych praw eksploatacji tej lub owej wpływowej warstwy.

Z kolei omówimy drugie źródło naszych niepowodzeń. — Przechodzą wiece, w koszach gromadzą się memorjały i oto zakłopotane zrazu sfery ustawodawcze mogą stwierdzić radośnie, że pracownicy państwowi na ogół nie wymierają z głodu a nawet nie jeden żyje grubo nieźle. Niespodzianka nader miła, skoro przedtem nie można było odmówić słuszności memorjałom. Poco więc tragedja, są źródła cudowne, manna, a przedewszystkiem jest „sprytna główka“.

Mamy tu bezimienny apel do „główki na karku“. Jest platoniczne współczucie sfer rządzących, na ratunek zaś znajdują się najwyżej cwierć środki, mamy więc milcząco wskazaną tę wyborną ścieżkę:

Najlepiej bywa, gdy ta zapobiegliwość wyraża się w uczciwych zajęciach nadetatowych, lub ubocznych. Nieraz wprawdzie przez to sprawy publiczne załatwione są pobieżnie i kulawo, ale jasnem jest, że praca nędzarza poprzestającego na etatowym wynagrodzeniu, praca bez nadziei i radości życia da wyniki nieraz jeszcze gorsze. W dodatku nędzarz ten dostaje od bliźnich tytuł niedołęgi lub darmozjada.

Gorzej bywa gdy „główka“ obiera drogę najłatwiejszą t.j. nadużyć w urzędowym zakresie działania. I wówczas błogostan trwa zwykle dość długo, aż z czasem przychodzi wzmieść szubienicę. Temu przygwarza głos sprawiedliwości społecznej — Ha, trudno ucho się urwało — zbiorowe łajdactwo wymaga stryczka, musisz tedy zawisnąć drugorzędny wspólniku łajdactwa“. To samo, gdy wiesza się tylko — moralnie.

Stwierdzamy, że ogromna większość pracowników państwowych nie schodzi z drogi uczciwej. Ale i owe uczciwe zajęcia uboczne są anomalją, przeciwdziałałującą dokładności i sumiennej specjalizacji.

Ta zapobiegliwość utrudnia ogromnie walkę o słuszne prawa odwodząc od niej i odbierając ważną broń, jaką jest bijąca w oczy nędza. Przynajmniej zdrowi i nieobarczeni rodziną powinni byli jednak bardziej nie oszczędzać społeczeństwu widoku tej nędzy. Byłby to jeden z twardych środków przyśpieszających opamiętanie.

Akcja nasza jest przedewszystkiem głęboko pojętą akcją patrjotyczną — zmierza do lepszego funkcjonowania maszyny państwowej. Po drugie walka ta toczy się nie o jakąś wyższość ekonomiczną lecz o sprawiedliwy rozdział zysków w społeczeństwie. Państwo nasze o słabej walucie bez rynków zbytu tworzy zamkniętą całość gospodarczą, w której nadmierne zyski jednych muszą obdzierać drugich. Prac. państw. są właśnie tą kilkakrotnie gorzej wynagradzaną kastą parjasów. Zgodzili by się zarabiać nawet połowę dochodów przedwojennych podczas gdy liczni współrodacy z innych zawodów ani myślą o podobnej abnegacji. Nasz niejeden współobywatel wpisze daninę w poczet wkładów i jeszcze na niej zarobi. Wyjęci z pod prawa wolnej konkurencji jesteśmy mierzwą dla eksploatacji. Walka nasza tonie w morzu obojętności a czasem i wrogich fal.

Zwracamy uwagę, że słuszne rozgoryczenie miewa nieobliczalne następstwa.

Nie winimy rządów naszych. Zarzucamy im tylko, że zamiast być czynnikiem inicjatymy twórczej stawały sie echem tej obojętności jaką większość sejmu obdarza pracowników państwowych.

Pozostaje ostatnia instancja: społeczeństwo. Do jego sumienia zwraca się apel niniejszy.

Znów słońce.

Wczoraj przeszła burza z piorunami ponad Zagłębiem.

Spragnione deszczu łany zbóż rozkołysały się szelestnie, wchłaniając łakomie ożywcze krople deszczu.

Przystroiły się w nowe, błyszczące świetnością barwy — kwietne rabaty na ul. 3 Maja...

Również i ponad salą sejmową przewaliła się burza.

Biły pioruny z prawej i lewej strony firmamentu suwerennego.

Aliści i tam przyszło pewne uspokojenie i daj Boże, aby żywioły centrowe były tym zbawiennym piorunochronem.

Oby jaknajprędzej z poza chmur ukazało się nam oblicze roześmianej i szczęśliwej ojczyzny.

Cóż pozatym?

Obywatele! Czyż mogę Was ucieszyć lepszą wiadomością od tej, że... zniesiono zakaz alkoholu?

Czy w niedziele i święta? pytaci emnie...

Nie. W te dnie przecież nikt z nas — prawych obywateli — nie pija wyskokowych napoi...

Zakaz dotyczy dni powszednich.

Zapewne wielu z Was, o dostojni!, dowiedziało się z pewnym miłym zdziwieniem po raz pierwszy o tym zakazie...

Sęp.

Kronika.

Kalendarzyk.

9 Niedziela	Dziś Weroniki.
	Jutro Braci Męczen.
	Wsch. słońca 4.33.
	Zach. „ 8.47.

Po upadku gabinetu.

Zaledwie powstał jak sen jaki złoty,
Jak cudna Wenus z fali oceanu,
Ledwie wysłuchał sejm rządu ramoty,
Kraj wiedział, że jest to gabinet „do chrzanu“.

Ni razu księżyc nie zwrócił się złoty,
Ledwie mądrości swej dał rząd zadatki,
Już uderzyły weń sejmowe młoty:
Śliwiński uciekł, zwinąwszy manatki.

Więc przesilenie?! Czy znowu? Czy jeszcze?
Niech wam Śliwiński w mózgu nie zamąca...
Przesileniowe, bezlitosne kleszcze
Męczą już Polskę półtora miesiąca.

Nieład z ambicją w nielegalnym związku,
Który tu tylko, tu, w Polsce znajdziecie,
Nie bacząc nigdy na głos obowiązku,
Powiły owo rodem z piekła dziecię.

Nie była zdjęta zamętu obroża,
Pomimo rządów wiceprezydenta.
Długo płód żyje nieprawego łoża,
A biedna Polska płaci alimenta.

ĆWIERK.

Walka o miljony.

64.

Jest to człowiek około sześćdziesięciu lat mieć mogący...

— Zdaje się...

— Nazywa się on Edmund Beraud?

— Podał mi to nazwisko... podpisał nim depeszę, zapisałam je więc w meldunkową książkę, prócz tego jednak, żadnych innych objaśnień otrzymać od niego nie zdołałam.

— Dlaczego?

— Ponieważ nie chciał mi oddać dowodów legitymacyjnych.

— Jakto? odmówił złożenia ich pani?

— Wprost i stanowczo odmówił, utrzymując, iż moje żądanie było zuchwalstwem w tym razie. Ten człowiek od chwili swego przybycia złe wywarł wrażenie tak na mnie, jak i na całym naszym służbowym personelu... Dziwny ma sposób zachowania się... Trwoga, jakiej nie jestem w stanie wytłumaczyć, opanowywała mnie wobec niego.

Komisarz do spraw sądowych, czyli raczej osobistość, która się nim mianowała — odrzekł z powagą:

— Przestrach instyktowny, o jakim pani mówisz, ma swoją rację bytu... nie był on daremnym... Dowiedz się pani, iż obecnie masz w swoim hotelu jednego z najniebezpieczniejszych hultajów łotra, zdolnego do spełnienia najczarniejszych zbrodni!..

Zarządzająca, blada jak marmur, wzniosła ręce w górę, wołając:

— Boże miłosierny! — zatym przeczucia nie omyliły mnie!.. Byłżeby ów podróżny zbrodniarzem?

— Tak, pani... Szczęściem, powiadomiono nas o jego bliskiem przybyciu do Paryża. Agenci nasi śledzili go na Marsylji. Tym sposobem wiedzieliśmy o depeszy, jaką pani nadesłał.

— Cóż pan czynić zamierzasz.

— Przyaresztuję tego człowieka.

— Lecz on stawi opór... będzie się bronił... Jakaż hańba dla naszego domu... hotelu, tak dobrze dotąd uważanego. I trzeba jeszcze, ażeby się to stało podczas nieobecności właściciela.

— Uspokój się, pani... nie będzie ani hałasów, ni krzyków.

— W jakiż sposób tego uniknąć?

— Pozwól mi pani tylko działać, nie badając, jak tego dopełnię. Mam agentów przy drzwiach na zawołanie. Na najmniejsze wezwanie z mej strony przybiegną. Zresztą, ów człowiek w ciągu kilku sekund zostanie obezwładnionym, skrępowanym... Być może jednak, iż nie będę potrzebował uciekać się do podobnych środków surowości. Mam przekonanie, iż on nie stawi oporu, wiedząc, że to byłoby daremnym.

— Ach! oby mu przyszła ta myśl zbawienna...

— Jak dużo lokatorów znajduje się obecnie w pokojach hotelowych?

— Bardzo mało, panie... Wszyscy prawie powychodzili, dowodzą tego klucze, ot tu leżące na stole. Pozostał tylko jeden szwed podróżny na czwartem piętrze i pewna chora dama na pierwszym, ze swą pokojówką.

— A Edmund Berard... nie wyszedł?

— Nie, jest on u siebie... Zapowiedział surowo, aby doń nie wchodzono i nie przeszkadzano mu...

— Numer jego?

— Trzynasty.

— Na którym piętrze?

— Na drugiem.

— A zatem nie wychodź pani, proszę, ze swego biura i pozwól nam działać... Niedługo się to wszystko odbędzie.

Zarządzająca usiadła przy swojem biurkz, drżąc, z łatwą do zrozumienia trwogą, podczas, gdy komisarz wraz z pomocnikiem wchodzili na schody.

Na pierwszym piętrze spotkali jednego z posługujących, który zastąpił im drogę, pytając:

— Dokąd panowie idziecie?

— Pod numer trzynasty.

— Lecz...

— Ani słowa więcej — zawołał groźnie komisarz. Zejdź do biura zarządzającej hotelem i pozostań tam...

— Lecz, panie...

— Przybyły, odrzuciwszy zwierzchnie okrycie, ukazał z pod tegoż szarfę trójkolorową, jaką był przepasany.

D. c. n.

Witos w niebie.

Pewnego słotnego lata u stóp Najwyższego zjawiła się delegacja chłopska wraz z Witosem na czele.

„Panie! rzekł Witos, od miesiąca padają deszcze i wszystko w polu gnije“.

Pan Bóg, jak zawsze litościwy, łaskawym uchem wysłuchał chłopów i przyrzekł lata pogodne. Ale i to nie zadowolniło kmiotków, więc poraz wtóry wysłano do nieba tę samą delegację.

„Panie, Panie! odezwał się Witos, miej litość nad twym wiernym ludem i nie daj mu ginąć z głodu“.

Wówczas Bóg podniósł się z miejsca i odezwał się do Witosa:

„Dałem wam lata deszczowe i nie zadowolniłem was, dałem wam później pogodę, ale znowu sarkacie, więc usiądź tu, chłopie, na moim miejscu i zarządź, co potrzeba“.

Wtedy chłop Witos rozparł się na tronie Stwórcy, podparł ręką brodę i wyciągnął nogi na podobieństwo, jak to robi pan nadkomisarz w Zaciszu w dzień tak zwanej „trzeźwości“, następnie rozejrzał się na wszystkie cztery strony Polski i gromkim a radosnym głosem rozkazał:

„Ludu polski, sprzedaj swe zboże na paszę żydkom, bo nieźle płacą, i więcej na pogodę i niepogodę nie narzekaj!!!

M. Bicz.

Przyjazd dziennikarzy i uczonych szwajcarskich do Sosnowca zapowiedziany jest na dzień jutrzejszy na godz. 11 min. 20 przed południem. Przyjęciem miłych gości zajmie się miasto, przedstawiciele przemysłu i pracy.

Porządek na kolejach. Znowu dochodzą nas skargi na nieporządki kolejowe. Transport mleka, sprowadzonego z Miechowa do Sosnowca wychodzi stamtąd o godz. 8-ej wieczorem, powinien więc być na miejscu przeznaczenia już około godz. 4-ej, lub 5-ej rano, tymczasem w najlepszym razie dostaje się do rąk kupców dopiero na drugi dzień, o godz. 9-ej przed południem, lub o 11-ej, a nawet o 4-ej pop. Oczywiście przy obecnych upałach mleko podlega skwaszeniu, na czym tracą nietylko kupcy, ale przedewszystkim konsumenci, którzy wobec takich stosuneczków na kolei, pozbawieni są mleka. Wina opóźnienia się transportów tych spada głównie na władze kolejowe Strzemieszyc, Kazimierza i Sosnowca, bowiem na tych stacjach wagony z mlekiem zatrzymywane są bez najmniejszej racji, a przecież transportowanie mleka z Miechowa przed wojną trwało tylko 3 godziny. W końcu małe zapytanie, dlaczego transporty mleka, własność kupców - żydów są na miejscu przeznaczenia o właściwym czasie, podczas gdy powyżej przytoczone objawy nieładu na kolei dotykają wyłącznie kupców chrześcjan?

Kradzieże portfeli. W ostatnich dniach na stacji w Sosnowcu zaczęły się szerzyć kradzieże portfeli z gotówką, przy wsiadaniu i wysiadaniu z pociągów. D-rowi Merglowi skradziono portfel z 30 tys. mk. Wacławowi Martinowi portfel z 20 tys. mk. polskich i 49 mk. niemieckich, Antoniemu Kwietniowi portfel z 23 tys. mk. i Konstantemu Jaskubskiemu portfel z 32 tys. marek.

Sublokator — złodziejem. Ignacemu Brodkiewiczowi zam w Sosnowcu Francuska №6, sublokator Hieronim T. skradł garderobę i gotówkę 6 tys. mk. z łupem umknął bezkarnie.

Hazard. Stanisław Garus, Józef Faks i Józef Sznajder uprawiali hazardową grę w karty na hołdzie sosnowieckiej. Policja skonfiskowała graczom 53 tys. mk. pol. i 300 mk. niem. Graczy pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Wypadek. Dwuletni chłopczyk Kazimierz syn Piotra Tomeckiego z Grodźca poszedł z innemi dziećmi bawić się w piasku. Podczas biegania oberwała się ziemia i zadusiła chłopca.

Wandalizm. Na kopalni Tow. „Hr. Renard“ w Sosnowcu Paweł Potrucha, Mieczysław Kostrzak i Franciszek Merta skradli przewodniki miedziane. Skradzione przewodniki odebrano, sprawę skierowano do sądu.

Pomysłowy przemytnik. Franciszek Ręka z Pasłowa pow. zabrskiego przemycił przez most szopienicki 12 metrów tkaniny, kilkanaście chusteczek i pończoch. Celnicy przemyt odebrali. Przemytnik wystąpił z oskarżeniem celników o kradzież przemytu. Pomysł ten nie udał się przemytnikowi, ponieważ przemytnika pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za przemytnictwo i fałszywe oskarżenie.

Handel lokalami. Za przykładem Warszawy, Łodzi i innych miast, i w Sosnowcu zdarzają się wypadki paskowania lokalami. Sprytni paskarze lokalowi wynajmują puste lokale, trzymają je zamknięte i czekają sposobności, aby zarobić miljony. Odnośne czynniki winny energicznie wystąpić przeciwko nowej gałęzi paskarstwa i zniszczyć dokąd się nie rozrośnie.

Obrzydliwy szyld. Przy ul. 3-go Maja, na ścianie domu, w którym mieści się hotel centralny, wisi tuż obok bramy jaskrawy i brzydki szyld zegarmistrzowski. Szyld ten należałoby usunąć, gdyż szpeci on w dużym stopniu wygląd naszej alei.

Napad komunistów na księdza. Komuniści w kieleckiem hardo podnoszą głowy, czyniąc napady na tych wolnych obywateli, którzy są innych zapatrywań. Onegdaj okoliczni mieszkańcy byli świadkami brutalnego napadu na wikarjusza parafji Stare-Sielce. Obok plebanji, w brudnym stawie kąpało się kilku chłopców. Kiedy ksiądz zwrócił uwagę jednemu z kąpiących się, że to miejsce nie nadaje się do kąpieli, ten począł w najordynarniejszy sposób księdzu wymyślać. Następnie wtrąciło się w tę sprawę dwóch komunistów i również poczęli *kiędzu ubliżać* a w końcu *szarpać i obrzucać kamieniami.* Ksiądz skrył się na plebanję. Do czego więc dochodzi bezczelna zuchwałość komunistów!!! Podobne wybryki pono są często uprawiane. Władze policyjne winny surowo karać takich śmiałków.

Zniesienie zakazu wyszynku alkoholu. Z racji ukończenia zajęcia Górnego Śląska, z dniem 7 b. m. zniesiono zakaz wyszynku i sprzedaży alkoholu.

Zgłoszenia na „Targach Wschodnich. Szereg związków przemysłowych i handlowych zwrócił się z żądaniem do Zarządu „Targów Wschodnich“ we Lwowie, aby — uwzględniając warunki w jakich przemysł polski w chwili obecnej pracuje — przedłużono ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń. Przychylając się do tej petycji Zarząd ustalił, jako ostateczny termin zgłoszeń dn. 15 lipca. Koła zainteresowane winny pośpieszyć z nadsyłaniem zgłoszeń, gdyż przestrzeń wystawowa już jest na wyczerpaniu. Przy sposobności Zarząd komunikuje, iż przybycie na „Targi“ zapowiedziały definitywnie związki kupieckie Francji, Belgji, Holandji, Anglji, Włoch. Rumunji i Łotwy, oraz związek importerów i eksporterów Gdańska.

Ze sportu. Dziś t. j. 9-go lipca b. r. przyjmuje nasz K.S. „Sosnowiec“ gości z Krakowa. K. S. „Korona I.“, która już od dawna należy do B klasy K. Z. P. N. Ciekawe będzie spotkanie, tembardziej, że K. S. „Sosnowiec“ w ostatnich czasach w klasie gry postąpił znacznie naprzód.

Wielkie upały — należałoby przestać grać, a urządzać więcej wycieczek turystycznych. Dowiadujemy się, że na zakończenie sezonu K. S. „Sosnowiec“ zaprasza łódzki Klub Sportowy.

Pożar w firmie Fitzner i Gamper. Dnia 5 lipca z bliżej niewiadomych przyczyn wybuchł pożar kuźni w fabryce Fitznera i Gampera w Sosnowcu. Kuźnia spłonęła doszczętnie. Szkody nie są dokładnie obliczone.

Sprawy węglowe. Dowiadujemy się, że w dn. 8 b. m. zastępca starosty p dr. Łęcki, wraz z delegacją sejmiku pow. będzińskiego, wyjechali do Warszawy w celu ostatecznego uregulowania spraw węglowych. Przypuszczać należy, że wszystko załatwione będzie pomyślnie. O wynikach nie omieszkamy zawiadomić szerszy ogół, który się tą sprawą tak gorąco interesuje.

Na tle epidemji kradzieży rowerów. Aż do rozpoczęcia tegorocznego sezonu cyklistycznego, kradzieże rowerów spotykały się bardzo rzadko. W tym zaś roku takie wypadki notujemy coraz częściej. Wystarczy tylko postawić rower i odwrócić się lub wejść na chwilę do sklepu, aby natychmiast znalazł się przygodny jeździec i w mgnieniu oka zniknął wśród tłumu ulicznego. Doszli ci złodzieje rowerów już do takiej wprawy, że nie obawiając się schwytania na gorącym uczynku, zdobywają się potym na dowcipy.

Złodzieje ci potrafią bardzo przemyślnie urządzać się z łupem. Aby nie dać się przyłapać właścicielowi, ukazuje się w śródmieściu na rowerze, w którym każda część pochodzi z innego roweru.

Niechże więc nasi rowerzyści zwracają baczniejszą uwagę na swoje rowery, a władze policyjne niech nie pozwolą bezkarnie grasować tej szajce specjalistów od kradzieży rowerów.

Z nędzy. 19-letni Władysł. O. szukając pracy, znalazł ją na kop. w Grodźcu. Nikt z kolegów nie chciał pożyczyć mu pieniędzy, a nie miał z czego żyć, gdyż zaliczki nie otrzymał. W celu uratowania się od śmierci głodowej, skradł w barakach kopalnianych koledze Stanisławowi Adamczykowi parę trzewików wartości 3 tys. mk., które usiłował spieniężyć. Kradzież została wykrytą, a Władysława O. oddano w ręce policji. Przyznał się, że kradzieży dopuścił się z nędzy. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Oryginalny zwyczaj. Pod oknami jednej ze szkół w Dąbrowie istnieją skrzynki, zasadzone pięknymi kwiatami, co sprawia sympatyczne wrażenie. Na nieszczęście właścicielki nie poinformowały służby, kiedy należy kwiaty podlewać i przechodnie często otrzymują niespodziewany prysznic.

Wykrycie kradzieży. W tych dniach, w mieszkaniu Czapelskiego, przy ul. Kowalskiej nr. 14 popełniono kradzież bielizny i garderoby, wartości 500 tys. mk. W ub. piątek kradzież ta została wykrytą przez przodownika policji p. Lipę. Część skradzionych rzeczy znaleziono w mieszkaniu stróżki Kultysowej przy ul. Warszawskiej nr. 13 w Sosnowcu, druga część w Katowicach. Kradzieży dokonały: Kwiatkowska i Orzechowiczówna. Obydwie aresztowano. Sprawę skierowano do sądu.

Kradzieże. Kazimierzowi Sosowskiemu z Sosnowca skradziono rower, wart. 50 tys. mk.

Zofji Pieczyrakowej z Sosnowca złodzieje skradli pościel, wart. 90 tys. mk.

Robertowi Koralowi, Sosnowiec, Gołębia 5, skradziono garderobę, wart. 35 tys. marek.

Kradzieże rowerów. Mieczysławowi Kozłowskiemu w Milowicach, skradziono rower, wartości 50 tys. mk.

— Mojżesowi Trajmanowi w Grodźcu skradziono rower, wartości 50 tys. mk.

— Kazimierzowi Sosnowskiemu w Sosnowcu skradziono rower, wartości 50 tys. mk.

Kradzież czy zemsta? Jan M. z Wielunia spotkał znajomego handlarza Ajzyka Rosentala z Sosnowca i zaproponował mu sprzedaż konia z wozem. R. zgodził się na tranzakcję i obaj udali się na jarmark do Szczekocin. Tam sprzedali konia z wozem za 150 tys. mk. Rosental otrzymał od M. porękawiczne, lecz widocznie za mało. Zgłosił się do policji i oskarżył M. oświadczając, że koń z wozem pochodził z kradzieży. W celu wyświetlenia prawdy, policja prowadzi śledztwo.

Siedziba Stow. lokatorów w Dąbrowie. Podaje się do wiadomości swych członków i zainteresowanych lokatorów m. Dąbrowy, że siedziba Stow. lokatorów na m. Dąbrowę i okolicę mieści się przy Stow.

Śląskie nastroje.

Katowice 9 lipca.

Jeszcze nie zwiędły festony zieleni na tryumfalnych bramach, jeszcze serce nie przestało bić w takt jakiegoś dziwnie uroczystego a weselnego rytmu...

Cud się dokonał nareszcie. Wojska, polskie wojska — w Katowicach.

Radosny szał opętał ludzi. Chodzą od rana do nocy po świątecznie przystrojonych ulicach, sami świątecznie ubrani i bez końca opowiadają sobie o radosnej nowinie.

Nagadać się nie mogą. Dziwują się wszystkiemu i nadziwić się nie mogą.

Hej! ależ to wojsko.

Jak szli, jakie to mocne, marsowe — a jacy młodzi.

Kochani chłopcy!

A generał!

O, tenby niemcom potrafił dać łupnia...

A wraz z nimi dziwują się — i niemcy.

Spokojni, cisi, układni — uśmiechnięci.

Nawet kelner w „Monopolu“ usiłuje mówić po polsku.

Cud prawdziwy.

. . . . . .

Minęły dnie.

Jest wczesny ranek.

Z jednej strony idzie kompanja wojska — na służbę, z drugiej gromada robociarzy — do pracy.

Mijają się! Przystanęli robociarze, radosny uśmiech wykwitł na szczerniałych od węgla twarzach.

Między wojskiem a nimi, krzyżują się jakieś krótkie, jak gdyby porozumiewawcze spojrzenia...

Zrozumieli się...

Tak! my i wy, — wytrwamy. Już niema bram tryumfalnych. Po upojeniach dnia spojłości — dzień pracy realnej.

Z

. . . . . .

Tłum ludzi otacza dworzec. Czy to nowe wojska witają?

„Idą, idą!“

Gromada kobiet i dzieci z tobołkami, zawiniątkami...

Przed nimi kilkudziesięciu mężczyzn. Na niejednym łbie krwawi się bandaż.

Obszarpani, wynędzniali... idą przez ulice Katowic.

Dziwny pochód.

To uchodźcy z niemieckiej części G. Śląska.

Trwali w swych odwiecznych sadybach do ostatniej chwili — wreszcie ustąpili przemocy.

Wygnał ich orgesz, — pobił i obrabował.

Nie wszystkim udało się schronić pod skrzydła — Macierzy. Wielu, wielu ich tam — na progach swych domostw do ostatniej kropli krwi bronionych zostało — trupami.

Przyglądają się zdziwieni i jakby nieufni...

Przystanęła na chodniku grupa ludzi. Przypatrują się uchodźcom, spokojnie, zimno, trochę pogardliwie.

Poszwargotali coś między sobą, nagle jeden cynicznie się roześmiał. To — wczoraj jeszcze usłużnie uśmiechnięci — niemcy, dziś radują się „zwycięstwem“ swych braci.

Zwycięstwem nad bezbronnymi dziećmi i kobietami.

Zawrzało coś w sercach uchodźców. Jak to? Co to jest? Gdzie my jesteśmy? Wszakże tu już Polska.

Zacisnęły się pięście.....

„Czekajcie pioruny“.....

. . . . . .

Na pograniczu ciągle jeszcze walki. Wieczorami ludność wsi polskich pilnie strażuje.

Na wysokiej hołdzie, hen za Lipinami stoi wedeta.

„Cynkowiak“ wprost od pracy, zasmolony, w niebieskiej bluzie — stoi oparty o karabin.

Oczy czujnie zwrócone — na zachód. Odbył jedną „szychtę“ — dla chleba, teraz odbywa drugą — dla Polski.

Na czerwonem niebie zachodu rysuje się ostro jego ciemna sylweta.

To przecież symbol!

Oczy wpatrzone w zjawisko, przestały spostrzegać wszystko inne dokoła.

Marzy mi się coś... marzy... Dookoła potężne frontony domów, wielki, szeroki rynek... tłumy ludzi, wieńce i kwiaty, kwiaty.....

A ponad tym wszystkiem — on, „cynkowiak“ z karabinem w ręku, czujnie wpatrzony na zachód — ze spiżu twardego, ulany na potężnym granitowym cokole. Co to?

Ależ tak, tak — nie poznajecie? Przecież to tłumy czczą, na rynku wielkich, polskich Katowic uroczystość odsłonięcia — pomnika wyzwolenia. Na cokule, trzy słowa, mocarną ręką w granicie wykute:

„Nie rzucim ziemi“.

Mieczysław Hirschler.

kupców polskich w lokalu przy ul. Kr. Sobieskiego L. 1.

Zebranie. Dziś, w szkole obok kościoła w Dąbrowie, odbędzie się o godz. 3 po poł. ogólne zebranie członków stowarzysz. właścicieli nieruchomości, celem omówienia ważnych spraw. W razie nieprzybycia na oznaczoną godzinę dostatecznej ilości członków, następne prawomocne zebranie odbędzie się o godz. 4 po poł.

Brak lokalu. Utworzony przy magistracie dąbrowskim wydział zdrowia oddaje ludności duże usługi, gdyż odgrywa przedewszystkim rolę pogotowia, które o każdej porze dnia i nocy spieszy z pomocą. Następnie wydział ten załatwia szczepienia ochronne, jak również wszelkiego rodzaju czynności sanitarne. Że wydział ten jest niezbędny i że zdobył on sobie zaufanie ludności, świadczy choćby coraz większa ilość osób, zgłaszających się o pomoc, czy poradę i jeżeli nagminne choroby nie przybierały rozmiarów epidemicznych, zawdzięczać to należy tylko pracy wydziału powyższego.

Niestety, praca wydziału jest ogromnie utrudniona, głównie z braku lokalu, gdyż wszystkie czynności załatwia się w jednym pokoiku, gdy tymczasem potrzebne są conajmniej trzy ubikacje.

Ponieważ zarząd miasta ujawnia dużo dobrej woli, wykazuje dbałość o sprawy miasta i jego ludności nie wątpimy, iż sprawa powyższa wkrótce pomyślnie załatwiona zostanie i wystarczy zmienić tylko rozkład biur w magistracie, a już dla wydziału zdrowia znajdą się niezbędne ubikacje.

Zabawa. Koło przyjaciół związku b. wojskowych, w Dąbrowie, urządza dziś na Zielonej wspaniałą zabawę, urozmaiconą mnóstwem atrakcji.

Pertraktacje, trwające już od kilku dni pomiędzy przedstawicielami przemysłowców górniczych a delegatami związków zawodowych, w sprawie podwyżki płac w górnictwie, nie zostały jeszcze ukończone.

Na ostatnie propozycje przedstawicieli przemysłowców delegaci robotników odpowiedzieli, że nie mogą sami decydować i muszą w kwestji tej porozumieć się z robotnikami. Jak słychać, pertraktacje te mają być ostatecznie zakończone w nadchodzącym tygodniu.

Dla kandydatów szkoły górniczej. Dyrekcja państwowej szkoły górniczej i hutniczej w Dąbrowie podaje do wiadomości kandydatów, że na mocy rozporządzenia M. W. R. i O. P. został przedłużony termin do składania podań o przyjęcie do szkoły do dnia 15.8 r. b.

Z ruchu budowlanego w Dąbrowie. W tym roku ruch budowlany w Dąbrowie nieco ożył, przeto widzimy gdzieniegdzie nowe budynki, powstające jak grzyby po deszczu. Pozatem tylko jest dokonywany remont domów i różne drobne przeróbki i poprawa zniszczonych domów dotąd bezużytecznych.

O budowę gimnazjum w Dąbrowie. Wprawdzie została swego czasu postanowiona budowa gimnazjum w Dąbrowie Górniczej, jednakże z jej rozpoczęciem nikt się nie spieszy. Dlaczego? Czy dalej mają nasze dzieci uczyć się w warunkach, które urągają wszelkim wymogom hygieny? Przecież budynek gimnazjalny miał być z początkiem obecnego roku szkolnego oddany do użytku publicznego, a tymczasem o budowie gmachu nic nie słychać.

— **Kontrola dla robotników.** Dyrekcja zakładów hutniczych „Huta Bankowa" w Dąbrowie na wzór zagranicznych fabryk zaprowadza u siebie tak zw. kontramarkarnię, w której każdy robotnik, przychodząc do fabryki, powiesi swą kontramarkę z odnośnym numerem na przygotowanej tablicy w tym celu, a wychodząc z fabryki, będzie musiał zabierać kontramarkę. Kto zna cyfry, to dla niego nie będzie przedstawiało żadnej trudności, lecz kłopot będzie z analfabetami.

Z teatru.

(KOMUNIKAT TEATRALNY).

Dziś teatr czynny dwukrotnie po poł. „W noc lipcową" wieczor. „Bolszewicy" Sieroszewskiego. Premjera dzisiejsza budzi wielkie zainteresowanie, tak ze względu na treść, jakoteż tendencję sztuki poruszoną przez znakomitego powieściopisarza. Początek popoł. o godz. 4-15, wieczorem przedstawienie o godz. 8-30.

Przystąpiono do prób głośnej sztuki Libermana „Humor".

„Bolszewicy" w Dąbrowie dani będą na jutrzejsze przedstawienie w teatrze „Kometa".

„Zameldowana z własnych funduszów" w Zawierciu wystawioną będzie w nadchodzący wtorek w teatrze „Stella".

—

Rozrywki.

Rozwiązanie łamigłówki sylabowej:

„Wielkopolska".

Nagrody otrzymali:

Z Sosnowca: Bronka S. z Robotniczej, Dziunio Trenczyński, Miszka z Orlej, Krysia Leśniczanka, Marjanek Nowak, H. Kędzierski, Hela Walasówna, Zośka B. z Robotniczej, Tośka B.;

z Dąbrowy: E. Bielecki, Jan Wigoralski, Tadeusz Czechowski, Bronisław Mańczyk;

z Będzina: Mały Marjanek, M. Dłubała;

z Czeladzi: Lucjan Jastrząb, E. Kalaga, K. Mucha, A. Wałkówna, Stefcio Jaworek, Zosia Niedopytalska, Stacha Okrajno, Marjan Wacławczyk;

z Saturna: B. Piątkowski;

z Wojkowic: Masia Drożdżówna i M. Nalewczyński;

z Grodźca: Smoliński;

z Kazimierza: Janina Rzepkówna;

z Niwki: Stach Szczepanik, Wacław Kucharski.

— —

Łamigłówka sylabowa.

(Ułożył Aleksander Paszkowski.)

Z następujących sylab ułożyć 11 wyrazów, których pierwsze litery, czytane z góry na dół, dadzą imię i nazwisko wielkiego hetmana koronnego.

Cek — ney — ry — ja — ki — rja — ty — mu — na — sa — a — syk — tan — ka — syd — kor — i — o — jur — dy — ju — ga — mek — u — lje — dar — za — a — stry.

Znaczenie wyrazów:

1) Mieszkania kirgizów;
2) Rzeka, wpadająca do jeziora;
3) Nazwa portu w Japonji;
4) Przyimek;
5) Państwo w Europie;
6) Kraj w Ameryce;
7) Samogłoska;
8) Półwysep;
9) Port w Australji;
10) Góry w Ameryce;
11) Imię żydowskie.

Z kraju.

Jak chłopi płacą daninę. We wsi Kalna Wielka i drugiej wsi Nieszków pow. miechowskiego, chłopi odmówili zapłacenia daniny. Wójt gminy zawezwał do pomocy policji i chciał przymusowo daninę ściągnąć. Dwóch chłopów Franciszek Dygan i Józef Widłak podburzyli całą wieś. Wybiegło kilkunastu chłopów i kobiet z kijami i cepami i kategorycznie odmówili zapłacenia daniny przyjmując groźną postawę. Wójt zaniechał ściągania daniny. Spisano protokół i kilkunastu przywódców pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Ostatnie wieści.

(Przez telefon.)

Sejm a przesilenie.

Warszawa, 8 ilpca.

Dzisiaj w sejmie panuje ogólny chaos.

Wszystkie rachuby klubu pracy konstytucyjnej na szybkie zlikwidowanie przesilenia i doprowadzenia do kompromisu są narazie nie do urzeczywistnienia. Lewica nie ma zamiaru prowadzenia jakichkolwiek pertraktacji.

W każdym razie K. P. K. nie ustaje w staraniach nad nawiązaniem kontaktu z klubem Piasta. Wyzwolenia i N. P. R. Akcja ta dotąd nie ma powodzenia.

O godz. 10 i pół rano przybył do gmachu sejmowego p. Jan Kucharzewski i odbył dłuższą konferencję z K. P. K. Za podstawę porozumienia ma posłużyć koncepcja klubu rządowego, złożonego ze wszystkich stronnictw z wyłączeniem skrajnych, t. j. Z. L. N., P. P. S. i grupy Stapińskiego. Gdyby koncepcja ta nie znalazła oddźwięku, centrum zwróci się z podobnymi propozycjami do prawicy.

Odmowa p. J. Kucharzewskiego.

Warszawa, 8 lipca.

Po odbytej dziś rano konferencji z K. P. K. p. Jan Kucharzewski oświadczył stanowczo, że misji tworzenia gabinetu nie przyjmuje.

Ze zrabowanych kościołów i cerkwi.

Warszawa, 8 lipca.

Dziś rano, wśród pasażerów pociągu, przybyłego z Równa, zauważono żyda, który na widok policji wyrzucał z wagonu walizy. Okazało się, że jest to niejaki Dawid Riksman. Walizy napełnione były złotymi i srebrnymi krzyżami i naczyniami kościelnymi, oraz kopertami od zegarków. Riksmana i jego towarzysza aresztowano. Po zważeniu zawartości waliz, okazało się, że Riksman wiózł przeszło pud złota, pochodzącego prawdopodobnie ze zrabowanych przez bolszewików kościołów i cerkwi. Podróżnych z Równa aresztowano, a złoto oddano do komisarjatu policji w Warszawie.

Miljonówka.

Warszawa, 8 lipca.

W dzisiejszym ciągnieniu miljonówki wygrana padła na nr. 3998081.

Giełda urzędowa

Warszawa, 8 lipca.

Dolary 5625
Franki 428
Marki niem. 11,25
Funty szter. 24000
Kor. austr. 0,30.

Aby dać możność prowincji nabywać ubiory męskie po niższych cenach, jak się to dziś praktykuje w miastach prowincjonalnych i ażeby wyrwać publiczność z rąk tandeciarzy, którzy tak szeroko rozpostarli swoje sieci

Wytwórnia Ubiorów Męskich

WACŁAW MIESZALSKI

Centrala: WARSZAWA Polna 52 tel 237 53 — Oddział: WŁOCŁAWEK Warszawska 15.

otwiera w SOSNOWCU (Pogoń) przy ulicy Ciepłej Nr. 4 dom Ruska swój

ODDZIAŁ

gdzie stale będzie posiadać na składzie wielki wybór gotowych ubiorów męskich własnego wyrobu z materjałów pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych po cenach ściśle fabrycznych.

O dniu otwarcia nastąpi odzielne zawiadomienie 84

Poważna, jedna z najstarszych, fabryka wódek i likierów w Warszawie poszukuje solidnego

przedstawiciela

na Zagłębie Dąbrowskie. Oferty nadsyłać do biura ogłoszeń Teofila Pietraszka. WARSZAWA, Marszałkowska 115. pod „Oksza".

77

Wielkie dziejowe zdarzenie na Górnym Śląsku!
Radosne przyjmowanie Wojsk Polskich po kilku wiekach ciemięztwa niemieckiego!
Rozłączeni bracia witają się!
Bogate ilustracje!!

Kto chce mieć całość niebywałej historycznej pamątki niech nabywa

„Ilustrowany Tydzień Śląsko-Dąbrowski"

który wychodzi w każdą sobotę i jest sprzedawany w księgarniach, kioskach i stacjach oraz w administr.:
KATOWICE — Drukarnia „Gońca Śląsk." telef. 13.30.
SOSNOWIEC — Prosta 8, Biuro J. Kasztalskiego telefon № 207. 69

Damska suknia letnia tylko marek **4.200.**

Wysyłamy wprost z naszej fabryki piękną damską letnią całą suknię trykot. nadzwyczaj praktyczną, nadającą się na każdą figurę w kolorach: biały, elektryk, bronzowy, szary, piaskowy, zielony, niebieski, różowy, lila, czerwony, fros, bordo i t. d. najmodniejszy fason, solidnie wykończoną

tylko za marek 4.200. 858—4-1

Przesyłka 300 mk. Przy zamówieniu 3 sukien i więcej przesyłka na nasz rachunek. Wysyłamy zaraz pocztą za zaliczeniem. Prosimy adresować:

WARSZAWA Skrzynka pocztowa 20. **A. ROTBLAT, Leszno 58**

Uwaga: W razie niepodobania się zwracamy pieniądze w ciągu 8 dni.

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski.

Tłocznia Spółki Wydaw. „Kurjera Zagłębia".

Nowa placówka

p. n. Zjednoczenie poszkodowanych podczas wojny właścicieli nieruchomości.

(Nadesłane).

Z samego nagłówka odnosi się wrażenie, że mamy tu do czynienia z właścicielami nieruchomości, którzy może wskutek nieregularnego płacenia lokatornego i zaprowadzenia ochrony lokatorów zostali mniej lub więcej pokrzywdzeni i że ci poszkodowani noszą się z zamiarem szerokiej akcji mogącej zwalić tak niezbędną ochronę lokatorów.

Lecz rozejrzawszy się w treści statutu zjednoczenia odnosi się zupełnie inne wrażenie. W § 3 statutu wyraźnie powiedziane jest: „Zjednoczenie jest organizacją, mającą na celu samopomoc i obronę poszkodowanych obywateli RP., którzy wskutek wojny i anormalnych warunków powojennych zmuszeni byli nieruchome majątki swe sprzedać i majątkowo zrujnowani zostali".

Widzimy więc, że nie mamy do czynienia z właścicielami, którzy pobierają lokatorne, lecz z tymi co niegdyś pobierali, ściśle mówiąc z byłymi właścicielami nieruchomości.

Owi byli właściciele nieruchomości pomimo zawarcia aktu rejentalnego nie przestają się uważać za rzeczywistych i prawomocnych właścicieli — najlepszy dowód nagłówek.

Najważniejsze jest to, że nietylko oni tak rozumują ale i rząd na to tak się zapatruje, bowiem ministerjum spraw wewnętrznych, zatwierdzając statut pod takim nagłówkiem napewno jasno zdawało sobie sprawę ze znaczenia każdego wyrazu. Pocieszyć możemy szczęśliwych „poszkodowanych", których krzywda znalazła odgłos w sferach miarodajnych.

Trzeba też z innego punktu widzenia powitać powstanie Zjednoczenia t. j. obywatelskiego i społecznego. Zjednoczenie dąży do sprawiedliwości, a tym samym w zasadzie do przywrócenia postaci rzeczy z roku 1914, to znaczy że Zjednoczenie jest w zarodku tym prądem, który dąży do przywrócenia porządku rzeczy przedwojennego, chociaż niestety okraszonego pleśnią wojenną.

Ministerjum spraw wewn., wychodząc z tego punktu widzenia zatwierdziło Zjednoczenie, wyrażając tym swoje poparcie w przeprowadzeniu podjętej przez Zjednoczenie akcji. Akcja „Zjednoczenia", zakreślona na tak szeroką skalę zapewne znajdzie zrozumienie i poparcie w społeczeństwie.

Kronika kielecka.

Nowa fabryka. Towarzystwo akcyjne suchedniowskiej fabryki odlewów buduje w Kielcach jeszcze jedną fabrykę naczyń emaljowanych i blaszanych, która z początkiem roku przyszłego będzie uruchomioną i zatrudni przeszło 2000 robotników. Na czele tego nowego przedsiębiorstwa stoi znany zaszczytnie w kraju przemysłowiec i fabrykant, inżynier Stanisław Sztarke. Nowej placówce przemysłu fabrycznego wróżymy pomyślny rozwój, a o pożytku jej i znaczeniu społecznym nie potrzebujemy chyba rozwodzić się zważywszy, iż zwiększy ona zasób produkcji polskiej i da sposób do życia tysiącom rodzin.

Pożar w Sukowie. „Czerwony kogut" w okresie kanikuły szaleje na wsi polskiej, tak niezasobnej w środki przeciwpożarowe.

Dnia 5 b. m., o godz. 12 w południe przypędził z oddalonego o milę od Kielc Sukowa, posłaniec konny do straży ogniowej, z prośbą o ratunek.

Straż zwróciła się do wojskowości o wypożyczenie wozów motorowych, ale spotkała się z odmową.

Wyruszył coprawda oddział ratowniczy wojskowy, lecz zdołał tylko zlokalizować ogień, w którym jednak zgorzało 5 budynków.

Straty są b. znaczne.

Ze świata.

Wyprawa na najwyższy szczyt świata.

Wyprawa na Mont Ewerest jak donoszą z Londynu, zrobiła nowe znaczne postępy. Poprzednio wyprawa Mallary doszła do wysokości 26,800 stóp, obecna wyprawa pod przewodnictwem kapitana Bruce doszła o 400 stóp wyżej. Na wysokość tę podniósł się kapitan Bruce z dwoma ludźmi. Posługiwali się oni przyrządem do oddychania tlenem, gdyż powietrze na takiej wysokości jest zbyt rozrzedzone. P. Bruce sądzi, że możliwem jest dotarcie, aż na szczyt tej najwyższej z gór świata.

Nowa kopalnia brylantów.

Z pism angielskich donoszą, że pod miasteczkiem Mosesberg położonego o 15 mil. od Kimber'ey odkryto nowe pokłady djamentów. 15000 poszukiwaczy djamentów zebranych z różnych stron zgłosiło swoje prawa do poszukiwania djamentów na nowo znalezionym polu. Po odczytaniu proklamacji pozwalającej poszukiwaczom na rozpoczęcie pracy, zgromadzeni rzucili się na wytknięte miejsca i rozpoczęli gorączkowe poszukiwania za djamentami.

Mimo wielkiego natłoku i niezwykłego podniecenia gorączką znalezienia djamentów nie przyszło do żadnego zabu rzenia, które w takich razach jest nieuniknione.

Dr. Rosen
Będzin, ul. Sączewskiego Nr. 25.
Choroby wewnętrzne i weneryczne
Badanie krwi
Przyjmuje od 2 — 6 popoł

Lekarz-dentysta
Marja Bitny-Szlachta
leczenie, plombowanie, zęby sztuczne.
Przyjmuje codziennie od godz 2 do 7.
Małachowskiego 16 II piętro

3—5
Skład olejów i smarów
F. KLEPFIS
SOSNOWIEC, NOWOKOSCIELNA
vis a vis Dworca Dęblińskiego.
BIURO Małachowskiego 4. Tel. 168.
kupuje każdą ilość beczek po smarach, benzynie, nafcie, śledziach i t. p.

LEKARZ DENTYSTA
Eugenja Orłowska
powróciła
przyjmuje od godz. 10 rano do 1 pp i od 3 do 7 wiecz.
ulica Modrzejowska Nr. 28.

Posiedzenie cechu piekarzy w Dąbrowie Górniczej odbędzie się w niedzielę dnia 9 lipca b. r. o godz. 4-ej po południu w lokalu Towarzystwa Rzemieślniczego

STARSZY CECHU
A. PALIGA

Lekarze-dentyści
MARJA TEICHNER
LUCJA TEICHNER ALTMANOWA
SOSNOWIEC, Modrzejowska 43, II piętro,
przyjmują codziennie od g. 9 rano do 7 wieczór. 3237

Korespondent bachalter tłumacz
bankowiec rutynowany z 25 letnią praktyką w pierwszorzędnych instytucjach ze znajomością języków, poszukuje odpowiedniego stanowiska
I-a referencja i świadectwa na żądanie. Wiadomość Redakcja „Iskry", Sosnowiec.
187-1 1

Doktór K. Troppauer
Choroby: skórne włosów, weneryczne Analizy mikroskopowe.
Przyjmuje od 11—1 i od 5—7½ panie 4—5.
Sosnowiec, Małachowskiego 5 parter Targow. 2.

Doktór
B. Budzyński
choroby weneryczne i skórne.
Powrócił i przyjmuje od 4 do 7
Piłsudskiego 14. 2536

DOKTÓR MEDYCYNY
S. Rechtszaft
Specjalista chorób dziecięcych
przyjmuje od 3—5 pop.
w Będzinie, ul. Kołłątaja 33, II gie piętro tel. 105.

Doktór
Józef Hałacz
powrócił i ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych.
Codziennie oprócz świąt od 9—11 i od 3—7 po poł.
Będzin, Plac 3-go Maja № 3.

Szyny kopalniane
stalowe 50 mm. wysokie
poleca firma
WAJS i PFEFFER
Będzin. ul Małachowskiego 33.
78 5-2

MAGISTRAT MIASTA SOSNOWCA ogłasza

KONKURS

na stanowisko Naczelnego Lekarza miejskiego szpitala powszechnego (80 łóżek).

Warunki;
Pensja miesięczna 250.000 Mk. i mieszkanie z opałem oraz światłem.
Reflektanci złożą:
1) dowód obywatelstwa polskiego,
2) uwierzytelniony odpis dyplomu lekarskiego,
3) curriculum vitae,
4) dowody, że kandydat jest wytrawnym chirurgiem i doświadczonym administratorem. Podania należy nadsyłać do Miejskiego Urzędu Zdrowia w Sosnowcu. Termin konkursu upływa z dniem 1 sierpnia r. b.

Podaję, do wiadomości, że wobec oświadczenia p. ***Frolewicza,*** prezesa Z. b. p. w Sosnowcu, iż jest rtm. rezerwy W. Pol., sprawę honorową, dotyczącą oficerów aktywnych i mnie, skierowałem do właściwego sądu honorowego oficerów W. P.

Ochorowicz Władysław.

Sosnowiec, 7 lipca 1922.

181—1-1

Heimlich & Bothe
mistrze dekarskie
w Katowicach, Schillerstr. 18. Telefon Nr. 1679.
Polecają się do wykonania wszelkich robót dekarskich, specjalnie w łupku i w dachówce jak również reparacji.

Damska sukńia **4.500** letnia tylko mk.
Wysyłamy wprost z fabryki piękną damską letnią całą suknię trykot nadzwyczaj praktyczną nadającą się na każdą figurę w kolorach: czarny, granatowy bordo fres, czerwony, lila różowy, niebieski, zielony, piaskowy, szary, bronzowy, elektryk, biały it.d najmodniejszy fason pięknie przybrana tylko za **4500 mk.**
Przesyłka 300 mk. Przy zamówieniu 3 sukien i więcej przesyłka na nasz rachunek.
Wysyłamy zaraz pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze). 6—5
Prosimy adresować:
J. LUBKA — Łódź 12.

WYJAŚNIENIE.

Wobec mylnie komentowanych plotek, osnutych na tle ogłoszenia p. ***Kazimierza Jaskòlskiego z Sosnowca*** wyjaśniam, że p. p. ***Stefanja i Kazimierz Jaskólscy,*** wspólnicy moi, od dnia 30. ub. m. znajdują się na wywczasach letnich w Pucku wraz z moją rodziną

LEON BARTNIK.

Bergougnan
Wyrób francuski!
Każdy masyę gwarantowany!!!
Najtańsze bo najtrwalsze!
Marka wszechświatowa!
ST K (skład fabryczny) wszystkich wymiarów posiada Towarzystwo Techniczno - Handlowe
„ESPER" Będzin, ul. Kołłątaja 24, tel 40

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Dąbrowieckiego zamieszkały w Dąbrowie przy ul Ulman Nr. 2. na zasadzie art. 1030 Post. Cyw, podaje do wiadomości publicznej, że w dniu **13 lipca 1922 r** o godz. 10-ej rano w domu Nr. 17 przy ul. Sobieskiego w Dąbrowie odbędzie się **licytacja** ruchomości należących do p Wacława Czarnockiego w drugim terminie, składających się z mebli domowych, oszacowanych na sumę 407.000 mkp. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzane być mogą w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądowy ***Włoczewski.***

„Wygoda"

Rutynowana maszynistka
biegle stenografująca
potrzebna natychmiast
S. Grabianowski i S-ka
SOSNOWIEC
ulica 3-go Maja Nr. 12
137—3-1

Pierścionek złoty

z dwoma brylancikami (pamiątkowy) zaginął w środę, idąc ulicą Ulmana i Sienkiewicza w Dąbrowie.
Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry" w Dąbrowie za sowitą nagrodą.

DROBNE OGŁOSZENIE.

Posady i prace.
Zaofiarowane 30 mk. za wyraz.

Potrzebna bufetowa ze świadectwami. Wiadomość Bufet I i II kl. st. Sosnowiec Wiedeński. 3-3

Potrzebny subjekt fryzjerski Czeladź Bytomska Chmielaraki. 3-1

Potrzebuję od zaraz dzielnego pomocnika (buchmierza) Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 3 1

Poszukiwane mk. 10 za wyraz.

Technik maszynowy z kilkoletnią praktyką warsztatową i biurową w większych zakładach przemysłowych zmieni zajęcie od 1 sierpnia Łaskawe oferty do „Iskry" w Sosnowcu pod technik. 2 1

Kupno i sprzedaż.
30 mk. za wyraz.

Do sprzedania kawiarnia i prywatne mieszkanie wraz z urządzeniem Wiadomość. Kowalska 10 u stróża w Sosnowcu. 3 3

Sprzedam łóżka, szafę, komodę i inne rzeczy. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 2-2

Fortepian tanio sprzedam byle zaraz Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 5 5

Sprzedam szafę dębową, łóżka i bieliźniarkę. Sosnowiec ul. Szenowska 3 Maj. 1-1

Sprzedam psa rasy wilczej 9 miesięcy, stary bardzo ładny. Wiadomość R 1000. „Iskra" Sosnowiec. 3 1

Sprzedam psa wilka, Wiadomość skład apteczny Reinera. 3-1

Sprzedam sukę oraz szczenięta czystej rasy. Dobermąn Wiadomość „Iskra" Dąbrowa 3 1

Pianino duże czarne bardzo dobre najlepszej francuskiej firmy tanio sprzedam Towarowa 9 m. 8 1-1

Jest do sprzedania dębowa szafa na ubranie, oraz waga mała sklepowa. Wiadomość u p. Choińskiego na stacji w Dańdówce. 2 1

Plac do sprzedania frontowy. Wiadomość róg Zagórskiej i Kozłej w Sielcu. Blicharski Roman, 1-1

Różne.
30 mk. za wyraz.

Dam 15,000 mk. za odstąpienie pojedyńczego mieszkania Sielce, ul. Kręta 16 Lewandowski Józef. 3-3

Dam posadę biurową lub w ruchu zamieszkanie składające się z 2 ch pokoi i kuchni, możliwie w okolicy ulic Alei, Konrada, Nowej. Wiadomość do „Iskry" w Sosnowcu 3 2

Zakład Bednarski przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje po cenach przystępnych ul. Pańska Nr. 3. A. Zemła. 1-1

Kto przygotuje do matury seminaryjnej w czasie wakacyjnym. Zgłoszenia Iskra Sosnowiec pod „zdolna". 1-1

Dam 40.000 mk. temu, kto wyrobi mi posadę górniczą najchętniej w małej kopalni. Posiadam średnie wykształcenie i oraz 2-letnią praktykę górniczą. Mogę przyjąć posadę dozorcy górn. lub inną. Łaskawe oferty do „Iskry" w Sosnowcu pod firma górnicza. 1-1

Przybłąkał się pies, czarny podpalany pod szyją biały. Można odebrać za zwrotem kosztów Wiadomość Teatralna Nr 3 Ignacy Witecki. 1-1

„Wygoda"

Zgubione dokumenty
20 mk za wyraz.

Szmidt Uszer zgubił paszport wydany przez Magistrat m, Sosnowca 3-2

Paweł Kępiński (rocznik 1895) zgubił kartę powołania wydaną przez Komisję Przeglądową w Będzinie. 3-3

Kiltyka Jan zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez 62 pułk w Suwałkach, paszport wydany przez gm. Rabsztyn 3-3

Zawadzkiemu Wacławowi skradziono portfel z gotówką i dokumentami wojskowymi, wyd. przez wojskowy zakład gospodarczy DOG Kielce. Dokumenty unieważnia się. 3 2

Gajewski Antoni zgubił kartę powołania wyd w PKU Będzin. 3-3

Stanisław Sarga zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU Będzin. 3-3

Jan Dziedzic zgubił odroczenie wojskowe wydane przez PKU. Będzin. 3 3

Jan Sowiński zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 12 p- bat, zap w Częstochowie 3-3

Plukna German zgubił paszport wydany pazez pol. konsulat generalny w Opolu, Wiadomość „Iskra" Sosnowiec, 3 3

Kazimierz Drozdowski zgubił kartę powołania, wyd w Komisji Przeglądowej w Będzinie. 3-3

Karbowniczek Franciszek zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Pińczów. 3-3

Swędzioł Jan zgubił kartę powołania wyd przez PKU Będzin. Zwrócić Iskra Dąbrowa. 3-2

Wildheimowi Lemelowi skradziono portfel, w którym znajdowały się kartę demobilizacji (rocznik 1895) wydaną przez PKU. w Będzinie i różne fotografje 3-2

Piotr Bacia zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 3-3

Józef Nowakowski zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 3-2

Juljan Maszczewski zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez 4 pułk artylerji ciężkiej w Łodzi. Zwrócić posterunek policji państwowej Wojkowice Komorne lub kop. Strzyżowice. 3 2

Łajewski Franciszek zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU. w Będzinie, 3 2

Kędzierski Stanisław zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Kielce i zaświadczenie wydane przez kop. „Czeladź". 3 2

Chwaściński Wawrzyniec zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU Będzin. 3-3

Wartak Nikodem zgubił tymczasowy dowód osobisty wyd. przez Magistrat m, Będzina. 3-3

Budnik Abram zgubił kartę demobilizacji wydaną przez Kom. Dem. w Lublinie. 3-2

Wiktor Kozłowski zgubił legitymację wydaną przez Starostwo Garncńskie w 20-ym roku. 3 2

Jarzyński Cyprjan zgubił kartę demobilizacji. wydaną przez PKU, Będzin i metrykę urodzenia. 3-3

Szafirszteln Abram zgubił kartę powoł., wydaną przez P.K.U. Będzin. 3 2.

Janowi Straszkowi skradziono kartę powołania wydanę przez PKU Będzin 3 2

Paszkiewicz Jan zgubił kartę powołania wydana przez PKU w Będzinie. 3-2

Krakowiak Adam zgubił kartę powołania wojskowego (rocznik 1886) wydaną przez PKU. w Będzinie. 3 3

Zmuda Jan i Zmuda Władysław zgubili karty demobilizacji, wydane przez PKU w Będzinie. 3 3

Flasza Szymon zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin Zwrócić „Iskra" Będzin, 3 3

Jan Więcek zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin takową unieważnia 3 3

Rudoler Laibisz zgubił kartę demobilizacji (rocznik 1898) wydaną przez 2 pułk piechoty w Bochni. 3 3

Nowak Teofil zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie, 3-2

Najsolc Eljasz zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 3-2

Szostek Stanisław zgubił kartę demobilizacji (rocznik 1903) wydaną przez PKU. w Będzinie. 3 2

Majcherczyk Antoni (rocznik 1899) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 66 p. p w Chełmnie oraz dowód osobisty, wydany przez gminę Siewierz. 3 2

Grząba Józef (rocznik 1898) zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. w Będzinie i książeczkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Czeladź". 3-2

Nadej Juljan (rocznik 888) zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU w Będzinie.

Kot Mikołaj (rocznik 1894) zgubił kartę powołania, wydaną przez powiat Olkuski. 3 3

Leśniak Bronisław (rocznik 1889) zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. w Będzinie. 3 2

Stempel Franciszek (rocznik 1895) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie. 3 2

Edmund Wodnisk zgubił portfel, kartę demobilizacji, wydaną przez PKU. Miechów, zaświadczenie z byłej ekspozytury śledczej, papiery rzeźnicze czeladzkie Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą 4,000 Mk. Browar Sielecki, Renand. 3 2

Konopka Feliks zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Będzina i kartę powołania wydaną w PKU. Będzin. 3 2

Icek Grendapel zgubił kartę powołania wyd. przez PKU Zawiercie 3-2

Aron Icek Rozenberg zgubił kartę powołania wyd. przez PKU Będzin. 3-3

Lewek Oksenhandler zgubił kartę powołania wyd. przez PKU Zawiercie 3 3

Michał Hajduś zgubił kartę powołania wyd. przez PKU Będzin. 3-2

Wawrzyniec Thal zgubił kartę powołania wydaną w PKU Będzin. 3-2

Kosmala Teodor zgubił kartę powołania wojskowego, wydaną przez PKU Będzin, dowód osobisty kolejowy, bilet roczny na przejazd Gołonóg—Zagórze i 9 tysięcy mkp. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3-2

Milczyński Stanisław zgubił kartę demobilizacyjną wyd. przez PKU Będzin, akt ślubny, metrykę dziecka. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3-2

Sieradzki Aleksy zgubił kartę powołania, wyd. przez PKU Będzin Zwrócić Iskra Dąbrowa. 3 2

Wróbel Jan Kanty zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane w Żywcu przez 3 pułk strzelców Podhalańskich 1 komp. w Żywcu. Unieważnia się takowe. 3-2

Taborek Antoni zgubił dokument wojskowy wydany przez 3 pułk ułanów Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3-2

Jach Jan zgubił dowód odroczenia wyd. przez PKU Będzinie Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3 2

Biernacki Władysław zgubił kartę powołania wyd. w PKU Będzin. 3-3

Władysław Rybiński zgubił kartę bezterminowego urlopu wyd. przez PKU Miechów. 3.3

„Wygoda"

Gusowskiemu Stefanowi skradziono tymczaśw. demobilizacji wyd. przez 8 artylerji w Łomży. 3 2

Włodarczyk Antoni zgubił kartę demobiliz wyd. przez oficera ewidencyjnego w Będzinie. 3 3

Jan Bitner zgubił kartę powołania wyd przez PKU Będzin. 3.3

Gutfeld Szymon Majer zgubił portfel 20000 mk. oraz kartę powołania wyd przez PKU Będzin, 3-2

Janiszewski Franciszek zgubił książkę Kasy chorych wydaną przez fabrykę walcownie Milowice w Sosnowcu. 3-2

Podwiązka Józef zgubił książkę odroczenia wydanę przez PKU Będzin. 3-2

Sobczyński Marjan zgubił tymczasowy dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Dąbrowę, 3-3

Kałuża Franciszek zgubił kartę powołania wydaną przez oficera ewidencyjnego w Dąbrowie. 3-2

Jan Pachnik zgubił kartę demobilizacji wydaną w PKU Będzin. 3-2

Michał Nocoń zgubił książeczkę z Kasy Chorych wydaną na kop. „Paryż". 3 2

Grinberg Szmul zgubił kartę powołania wydaną przez oficera ewidencyjnego w Dąbrowie. 3-2

Cyganik Jakób zgubił portfel z 10 tysiącami, kartą powołania wojskowego wydana przez PKU Będzin i kartą tożsamości, wydaną przez gm. Strzemieszyce. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3-3

Kława Jan zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Miechów. 3-2

Kac Bolesław zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 3-3

Aron Mendlowicz zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 3- 3

Icek Lejzor Majtyles zgubił patent na handel uliczny wydany przez kasę skarbową w Sosnowcu na rok 1922 3-3

Józefowi Leszkiemu skradziono kartę powołania wydaną w PKU Będzin. 3 3

Gruszce Janowi skradziono w Granicy dowód osobisty wyd. przez gm. Łazy świadectwo ciesielskie z kop. „Kamilla".

Grzegorczyk Władysław (rocznik 1893) zgubił książeczkę odroczenia wydaną przez PKU w Będzinie. 3-3

Josek Mandebaum zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez 52 w Gdoszowie. 3-3

Juda Leib Mirowski zgubił kartę powołania wydaną przez Będzińskie PKU. 3.3

Blacha Teofil zgubił kartę odroczenia wydaną przez PKU Będzin, 3 3

Józef Wazner zgubił książkę demobilizacji wyd. przez PKU Będzin 3 3

Szczkowi Janowi skradziono kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Luków i dowód osobisty wydany przez gminę Prada. 3-3

Stanisław Karolak zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Będzin. 3 3

Jan Maślankiewicz zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU Będzin. 3-3

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez B. Z A. K. Góra Kalwarja na imię Jana Zachora dokumenty unieważnia się. 3-3

Twardokęs Franciszek zgubił dokumenty wojskowe wydane przez PKU. Będzin i dokumenty cywilne wydane przez urząd gminy Ożarowice Łaskawy znalazca raczy zwrócić do sklepu p. Buka w Zychcicach. 3-3

Stanisław Bloch zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie. 3-3

Olkuski Jan zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez Okręgowy Zakład Uzbrojenia w Kielcach i kartę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Orjon" 3-3

Jan Kanaa zgubił kartę powołania wydaną w PKU Miechów, 3 1

Uchnast Jan zgubił dokumenty wojskowe wydane prz z PKU. Będzin. 3 1

Bazon Jan zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 2 pułk strzelców podhalańskich. 3-2

Franciszek Jagielski zgubił kartę zwolnienia wydaną przez Baon Zapasowy wojsk wartowniczych w Kielcach, 3-1

Mendel Akierman zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin, 2-1

Krakowiak Roman zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU. w Będzinie.

Zgubiono podczas powstania na Górnym Śląsku dokumenty wojskowe wydane przez PKU. Będzin na imię Józefa Juszczyka. 3 1

Gawęda Leon zgubił kartę powołania wydaną przez PKU w Będzinie. 3-1

„Wygoda"

KSIĘGARNIA I BIURO DZIENNIKÓW „WYGODA" SOSNOWIEC, UL. WARSZAWSKA 4.
już otwart
Przez trzy dni całkowity dochód na inwalidów wojennych. 142—3—1

Józef Jedynak zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez 4 Baon Zap w Sandomierzu. 3 3

Konina Andrzej w przejeździe z Częstochowy do Sosnowca zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. w Częstochowie. 3 2

Zgubiono dowód osobisty na imię Chaim Josef Zabner Małachowskiego 6. 2-2

Piotr Widerski zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin 3-3

Jagielski Ignacy zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU Będzin 3 3

Antoni Kozioł zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. Będzin. 3 2

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacji na imię Władysława Tokarskiego, wydane przez PKU. Częstochowa, Zwrot „Iskra". 3-3

Walc Ludwik zgubił kartę powołania, wyd. przez PKU Będzin, 3-3

Antoni Baran zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydany przez 1 p. p. leg. 3-3

Franciszek Łuda zgubił kartę powołania wydaną przez komisję przeglądową 2-1

Zaginęła legitymacja Jana Nawrockiego wydana przez mag m. Sosnowca 3 3

Sobierajski Antoni (rocznik 1902) zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez PKU. w Będzinie. 3-2

Blumensztajn Josek (rocznik 1889) zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU w Będzinie. 3 2

Przenniak Ludwik zgubił portfel z tymczasowem zaświadczeniem demobilizacji wydanym przez PKU. Będzin legitymację sokolą i kartę od paszportu wydaną przez kop. „Hr Renard". 2-2

Zgubiono portfel z pieniędzmi, oraz kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin Icka Poręby. 3-3

Zimoląg Stanisław zgubił książkę odroczenia wydaną przez PKU. Będzin. 3.3

Stanisław Olszewski zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez II-gi pułk lotniczy w Krakowie, oraz zaświadczenie wydane przez wojskowy sąd rejonowy w Rzeszowie 3 2

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez PKU Będzin na imię Piotra Masłonia, 3-2

Cinik Franciszek zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 3 2

Jesionka Antoni zgubił kartą powołania wydaną przez PKU Dąbrowa. 3 2

Jagodziński Mieczysław zgubił paszport wydany przez magistrat w Łodzi, kartę odroczenia wydaną przez PKU Łódź kartę członkowską. 3 3

Antoni Boran zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez 1 p. p. leg, 3 3

Wincenty Buczek zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Będzin. 3 2

Mikołaj Samek zgubił dowód osobisty wydany przez mag. m Dąbrowy i książeczkę Zw. Przem. Handlowego 3-2

Baldys Stefan zgubił kartę powołania wyd. w PKU Będzin. 3-3

Bąk Walenty zgubił kartę powołania wyd. przez PKU Będzin, 3 3

Kaszta Stanisław zgubił paszport rosyjski i kartę powołania wojskowego wydaną przez PKU w Będzinie. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Iskry" w Będzinie. 3 3

Zgubiono kartę odroczenia wydaną przez PKU Będzin na imię Tełdowskiego Franciszka. 3.3

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Miechów Jan Adamczyk syn Józefa Dąbrowa Górnicza Stacyjna 5. 2-2

Hajmowi Rusinkowi skradziono paszport wydany przez Magistrat m. Dąbrowy 3 2

Róż Jan (rocznik 1897) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie. 3-2

Nowak Józef zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. Będzin 3 2

Mendel Mendelson zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. Będzin. 3 2

Golda Władysław zgubił papiery wojskowe wydane przez PKU. Będzin, 3 3

Walityński Herogim zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Będzin Kto znajdzie proszę o łaskawe zwrócenie Wolityński Heromin Niemce Ostrowy Poczta-Granica dom sypialny u Szpałka 3-2

Lysar Ludwik zgubił paszport polski, wydany przez gminę Mierzęcice powiat Będzin. 3-2

Leopold Zatorski zgubił kartę powołania wydaną przez PKU, Będzin 3-2

Marszałek Piotr zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin: 3 2

Jan Dudzic zgubił portfel zawierający 6000 mk. i kilka marek niemieckich kartę powołania wydaną przez PKU Będzin i dowód osobisty na rower Nr. 40. 3 2

Nawrot Walenty zgubił kartę powołania, wydaną przez oficera ewidencyjnego w Dąbrowie i zaświadczenie z gm. Strzemieszyce. 3-2

Józef Garzela (r. 1888) zgubił kartę powołania wydaną przez P K U Kielce. 3-3

Kawalec Michał zgubił dokument zwolnienia wojsk, wydany przez P K U Miechów Zwrócić Iskra Dąbrowa. 3 2

Paździerskiemu Janowi skradziono dokument powołania wojsk., wydany przez PKU Będzin. Zwrócić Iskra Dąbrowa, 3 2

Ari Benjamin Urman zgubił paszport, wydany przez Magistrat m. Sosnowca 3 2

Jakub Grecki zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez PKU Będzin. 3 2

Pisarska Franciszka zgubiła dowód osobisty, wydany przez gm. Szczekociny. 3-2

Reich Abram Jakób zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU Będzin, 3 1

Czesław Mol zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Pińczów. 3-2

Zgubiono dowód osobisty wraz z innymi papierami na imię Stanisława Maciejewskiego w Kazimierzu. 3-2

Helbin Stanisław zgubił kartę demobilizacji wyd przez PKU Będzin, 3-1

Kot Paweł zgubił kartę powołania, wyd przez PKU Będzin. 3-2

Janus Jan zgubił kartę powołania wydaną przez pow. Jędrzejów. 3-2

Aizenman Benjamin zgubił kartę powołania wojskowego wydaną przez PKU Będzin i kartę tożsamości wydaną przez Magistrat m. Dąbrowy, Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3 3

Gomułka Antoni zgubił dokument bezterminowego urlopowania, wydany przez p. art. Zenitowej w Warszawie. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3-2

Kołowiec Józef (rocznik 1888) zgubił książeczkę odroczenia, wydaną przez PKU. w Będzinie. 3 2

Kurkowski Antoni zgubił kartę powołania wydaną PKU Będzin. 3 3

Hantus Emanuel zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 3.3

Maciński Franciszek zgubił książkę odroczenia wydaną przez PKU Będzin 3 3

Władysław Zalewski zgubił kartę powołania wyd. przez PKU w Łomży. 3 3

Kameja Leonard zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin. 3 3

„Wygoda"